WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" | Wychodzi dwa razy dziennie. | Cena 4 halerze. | Wychodzi dwa razy dziennie. | „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Naprowincji: miesięcznie 2 kor 70 hal., kwartalnie kor. 8 W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 22 w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłatę 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer poudn. 10 hal., wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 80 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schlezi, R. Mosez Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 215 | Kraków, niedziela 10 maja 1908 r. | ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW dnia 9 maja 1908 r.

— MUZYKA KOSCIELNA. W niedzielę dnia 10 maja na Mszy św. o godz. 9-ej rano w kościele OO. Franciszkanów odegra na skrzypcach p. M. Sliwiński „Sarabandę i Largo" Haendla, Andante Glücka i arję Bacha. P. H. Zathey, b. art. opery lwowskiej odśpiewa Modlitwę Moniuszki, przy organach zasiądzie p. Zygm. Przeorski.

Podczas wykonania zbieraną będzie ofiara na „Opiekę nad biednemi, wsparcia potrzebującemi sierotami."

— Z TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH: Z powodu urządzenia wystawy z nadeszłych świeżo dzieł — między któremi znajduje się liczna kolekcja obrazów i rzeźb klubu artystów słoweńskich w Lublanie „Sawa" — wystawa od 11 do 13-go Maja b. r. będzie dla publiczności zamknięta.

— Z ŻYCIA MŁODZIEŻY. W niedzielę, dnia 10 maja, odbędzie w sali „Seminarjum filologicznego" — ul św. Anny l. 12. — posiedzenie naukowe „Kółko filologiczne", na którem p. Przychocki będzie miał odczyt pt.: „Erigone Eratostenesa a powstanie tragedyi attyckiej." Początek o godzinie 10 rano. Dla gości wstęp wolny.

— NA KASĘ EMERYTALNĄ ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO. W środę dnia 13 b. m. danym będzie jak wiadomo „Don Carlos" Szyllera z p. Tarasiewiczem w roli tytułowej. Sympatyczny cel i piękna sztuka ściągnie niewątpliwie na wieczór ów jak najliczniejszy zastęp publiczności, która z takiem żywem zainteresowaniem troszczy się piekącą sprawę instytucji emerytalnej artystów teatru krakowskiego. Bilety na przedstawienie to sprzedają kasa zamawiań w sklepie p. Wierzejskiego (hotel Drezdeński).

— FESTYN TOW. „OPIEKI nad UBOGĄ MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ" został z powodu niepewnej pogody odłożony na niedzielę 10 b.m. Komitet przygotowuje cały szereg przyjemności; między innemi szczególną atrakcją będzie jazda automobilami i loterja fotograficzna. Zdjęć szczęśliwców dokonywać będzie znana firma Kuczyński i Gürtler na miejscu w parku Jordana; nadto ta sama firma dokona kilka zdjęć grupowych uczestników festynu, które się staną miłą pamiątką chwil spędzonych na zabawie.

W razie niepogody termin festynu ogłoszony będzie później.

— PARK DRA JORDANA będzie zamknięty dla publiczności w dniach 10 maja, dalej 17. 19. 21. 23. i 25. czerwca 1908 od godziny 1-szej do 6. po południu z powodu wyścigów konnych.

— PROGRAM ZJAZDU KOBIET POLSKICH w POZNANIU na wiec walny dnia 10 maja 1908.

1. W sobotę dnia 9-go, po południu od 5. — 8, przywitanie gości zamiejscowych w Czytelni dla Kobiet przy ulicy św. Marcina 19, I. p. 2. W niedzielę, o godzinie 8 rano, w kościele Farnym — Msza św. na intencyę Wieca. 3. O pół do 12, po wielkiem nabożeństwie — wspólne zwiedzenie Katedry. 4. O 1, wspólny obiad dla wiecowniczek w Domu Katolickim, przy ul. św. Marcina pod l. 69. 5. O 3, Wiec na wielkiej sali Lamberta, wejście od Piekar l. 17 lub od Rycerskiej l. 15.

Program wiecu: 1. Zagajenie 2. Wybór Przewodniczącej Wiecu, jej zastępczyń i ławniczek. 3. Przemówienie przewodniczącej. 4. Przemówienie pani Anny Mielęckiej z Katowic: o wychowaniu narodowem. 5. Przemówienie pani Adamowej Czarlińskiej z Zakrzewka: Popieranie handlu i przemysłu przez wszystkie kobiety bez różnicy stanu. 6, Przemówienie panny Heleny Rzepeckiej: Zadanie Polki wobec dwóch nowych ustaw, 7. Głosy z grona Wiecowniczek. 8 Przyjęcie rezolucji, 9. Zamknięcie Wiecu.

— WRĘCZENIE DYPLOMU na CZŁONKA HONOROWEGO. W piątek 8 maja rb. po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Barbary Wydział »Polsk. Związku katol. uczniów rękodz." udał się na czele z ks. St. Bratkowskim T. J., do mieszkania WP. Włodz. Szołayskiej, by jej wręczyć dyplom na członka honorowego Związku za nieposplite zasługi, wielką miłość i poświęcenie się dla „Polsk. Związku kat. uczn. ręk." P. Szołayska w szeregu członków honorowych jest drugim; pierwszym był śp. prof. dr. Henryk Jordan, za wielką pracę nad młodzieżą rękodzielniczą m. Krakowa.

— Z TEATRU LUDOWEGO. W niedzielę d. 10 maja rozpoczyna przedstawienia teatr ludowy w budynku letnim przy ul. Starowiślnej. Budynek odnowiony i odpowiednio przerobiony nadaje się znakomicie na urządzanie przedstawień teatralnych. Dyrektorem jest p. St. A. Poleński, b. artysta i reżyser teatru poznańskiego. Na otwarcie teatru odegraną zostanie znakomita komedja hr. Al. Fredry „Damy i Huzary".

W skład personalu złożonego z 30 osób wchodzą: PP. Zielińska i Sarnowski z teatru łódzkiego, Sulikowski z teatru lwowskiego, Gawlikowska, Andrzejewski, Falkowski, Bielecki z teatru poznańskiego, Kalinowski, p. Konarscy, Strzemboszówna, Olańska, Kolman, Koryciński i wielu innych. Sekretarzem teatru jest b. artysta teatru ludowego p. K. Cholewicz.

Repertuar dalszy: Wtorek d. 12 maja „Gorąca Krew" wodewil Lindaua; Czwartek d. 14 maja „Państwo Młodzi" komedja Przybylskiego.

— WYCIECZKA KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW POLSKICH do PRAGI. Zawiązał się w Krakowie komitet, złożony z przedstawicieli sfer kupieckich i przemysłowych, celem urządzenia wycieczki do Pragi. Patronat wycieczki przyjęli panowie: Jan Kanty Federowicz, August Porębski, Henryk Schwarz, Dr. Henryk Szarski, Edmund Zieleniewski.

Komitet wykonawczy żywi niepłonną nadzieję, że projekt powyższy zainteresuje świat kupiecki we wszystkich trzech zaborach i że zgłosi się tak liczne i poważne grono uczestników, iż wycieczka będzie godną reprezentacyą polskiego handlu i przemysłu.

— SCHWYTANI ZŁODZIEJE. Na placu Groble policja aresztowała 13-letniego Jana Kantorowicza, który uwijając się z innymi chłopcami koło huśtawki skradł Piotrowi Radzikowskiemu, Józefowi Grzebieniarzowi i Wincentemu Witce, 3 zegarki, jeden srebrny i 2 niklowe ogólnej wartości 43 koron.

Poznany przez poszkodowanych i goniony przez nich porzucił zegarek srebrny, który znaleźli przechodnie.

Przy huśtawce na ulicy Dietla aresztowano 18 letniego Wojciecha Obydzińskiego i Stanisława Puchałę na doniesienie żołnierzy 56 pp., że jednemu z żołnierzy skradli zegarek.

Obenie widzieli, jak Obydziński podawał zegarek Puchale, następnie odebrał go i usiłował podać komu innemu, ale spłoszony zegarek porzucił. Przechodnie znaleźli i oddali właścicielowi.

Na policji tłumaczył się Obydziński, że zegarek ten kupił od kogoś na ulicy i oddał go Puchale do oszacowania.

Aresztowano również Mieczysława Maisa, 18-letniego głuchoniemego włóczęgę, ponieważ na szkodę Ignacego Zabawy skradł on z zamkniętego mieszkania garderobę wartości kilkudziesięciu koron.

Za kradzież w kościele na Skałce aresztowano Józefa Lewickiego z Królestwa Polskiego.

Wogóle podczas odpustowych nabożeństw rzezimieszkowie uwijali się i „pracowali" obficie, tak że policja aresztowała jeszcze kilku tych ptaszków.

— NOZOWNIK. Policja wczoraj popołudniu aresztowała Stan. Kozakowskiego, 17-letniego murarza za to, że na plantach koło wodotrysku wszczął bez powodu awanturę z siedzącymi na ławce nieznajomymi.

Gdy za napadniętymi ujął się niejaki Stanisław Niewiedział, Kozakowski wyjął znienacka nóż i odgrażał się nim, wobec czego wszyscy obecni pouciekali w popłochu. Kozakowski zwrócił się wtedy do Niewiedziała, który również począł uciekać, pobiegł za nim i dogoniwszy go przy wylocie ul. Długiej zadał mu ranę w plecy. Nóż przebijając ubranie zranił silnie uciekającego.

Napastnik zbiegł, lecz wyśledzony przez policję został aresztowany w domu.

— PRZEJECHANIE DZIECKA. Na inspekcję policji przyprowadzono Jana Waśniowskiego, woźnicę, zajętego u p. Mieczysława Grojeckiego wł. dóbr Zielona w pow. podgórskim. Waśniowski około godziny 4-tej po poł. jadąc ul. Starowiślną powozem dwukonnym najechał na 3-letnią Stanisławę Radwańską, córkę Marcina i Antoniny właścicieli sklepiku przy ul. Starowiślnej, tak nieszczęśliwie, że przejechał dziecku głowę i brzuch. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło ranną na miejscu i zostawiło w domu na opiece lekarza i rodziców. Dziecku grozi wstrząśnienie mózgu.

Naoczni świadkowie zeznają, że dziecko niespodziewanie wybiegło ze sklepiku i wpadło z boku pod wóz, tak że woźnica nie mógł już wstrzymać koni.

Po spisaniu protokołu wypuszczone go na wolność.

—ARCYKSIĄŻE KAROL STEFAN, który bawił w Wiedniu podczas wizyty książąt niemieckich, powrócił do Żywca.

— SAMOBÓJSTWO UCZNIA we LWOWIE. We czwartek odebrał sobie we Lwowie życie 18-letni Stefan Wołoszczak, syn emerytowanego konduktora kolejowego, przygotowujący się prywatnie do egzaminu z czwartej klasy realnej, strzeliwszy do siebie z rewolweru w okolicę serca. Wołoszczak w kilka minut po strzale zakończył życie, tak, iż wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną.

Po spisaniu protokołu przez komisję sanitarno-policyjną zwłoki samobójcy odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

Przyczyny samobójstwa na razie nie wyjaśniono. Ponieważ przy samobójcy znaleziono pismo dyrekcji Tow. muzycznego z dnia 24 kwietnia b. r., zawierające odmowną rezolucję Rady m. Lwowa przyjęcia go na bezpłatny kurs nauki na skrzypcach, a samobójstwo spełnione zostało w gmachu Towarzystwa muzycznego, przypuszczają tylko, że odmowa ta skłoniła Wołoszczaka do popełnienia samobójstwa.

— ODZNACZENIA MONARSZE. Z okazyi wizyty cesarza Wilhelma II i książąt niemieckich w Wiedniu nadał cesarz Franciszek Józef kanclerzowi Rzeszy ks. Buelowowi brylanty do wielkiego krzyża orderu św. Szczepana. Oprócz tego nadał cesarz ordery wielu niemieckim dyplomatom, między innymi niemieckiemu sekretarzowi stanu Schönowi wielki krzyż orderu Leopolda, ambasadorowi Tschirsky'emu wielki krzyż orderu św. Szczepana i t. d.

Cesarz Wilhelm II nadał arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi krzyż komandorski orderu domu Hohenzollernów, zamianował arcyks. Leopolda Salwatora szefem 27 pułku piechoty i nadał jenerał-adjutantowi hr. Paarowi brylanty do orderu czarnego orła; ministrowi spraw zagranicznych bar. Aehrenthalowi, i komendantowi korpusu Fiedlerowi order zasługi pruskiej korony, ministrowi wojny Schönaichowi, mistrzowi ceremonii hr. Chołoniewskiemu wielki krzyż orderu czerwonego orła, ministrowi obrony krajowej Georgi'emu order czerwonego orła, Burmistrzowi drowi Luegerowi nadał cesarz Wilhelm order żelaznej korony I klasy.

— OSTATNI ZESZYT SIMPLICISSIMUSA został w Wiedniu skonfiskowany za rycinę, przedstawiającą cesarza Franciszka Józefa, opędzającego się przed gromadą os, która go napadła... aluzja przezroczysta...

— DZIWNA OPIESZAŁOŚĆ. Sejm Rzeszy przyjął w sobotę w trzeciem czytaniu załatwione w ostatnim czasie projekty ustaw według uchwał w drugiem czytaniu, między temi także przedłożenie o prowincjach wschodnich, poczem odroczył następnie obrady do 20 października.

Jak donosi „Goniec Wielkopolski“ przedłożenie rządowe ododatkach dla urzędników w Marchji Wschodniej uzyskało większość w parlamencie niemieckim tylko skutkiem opieszałości posłów polskich. Zostało bowiem uchwalone większością kilku zaledwie głosów, podczas gdy na ławach polskich brakło 8 posłów. Gdyby więc polacy byli w komplecie ustawa o nowych dodatkach kresowych nie uzyskałaby większości. Jak zaznacza „Goniec Wielkopolski“ posłowie ci byli wezwani telegraficznie i pomimo tego wezwania nie stawili się w parlamencie. Dziennik ten domaga się też ogłoszenia posłów polskich, którzy swą opieszałością przyczynili się tak skutecznie do nowego „tryumfu“ polityki hakatystycznej.

— WATYKAN i PETERSBURG. Wychodząca w Salzburgu „Katolische Kirchenzeitung“ donosi z Rzymu:

„Z powodu zniesienia przez rząd rosyjski kapituły wileńskiej, stosunki między stolicą Apostolską a Petersburgiem, naprężone od czasu usunięcia ks. biskupa Roppa, tak się zaostrzyły, że zerwanie dyplomatycznych stosunków jest prawdopodobne. Rosyjski minister-rezydent przy Watykanie, radca stanu Sazonow, urzędujący od kwietnia roku zeszłego, zapewne niebawem otrzyma urlop „bezterminowy“.

— POŻAR POCIĄGU. Z Bombaju (w Indjach przedgangesowych) donoszą. W prowincji północno-zachodniej zderzyły się dwa pociągi kolejowe, które wskutek zderzenia stanęły w płomieniach, przyczem 250 ludzi znalazło miało śmierć w płomieniach.

— SINOBRODA. W mieście Laporte stanu Indiana w Ameryce Półn., uczyniono straszne odkrycie. Przy uprzątaniu rumowisk jednego ze spalonych domów, znaleziono w podziemiach 14 trupów męskich zamkniętych w kufrach, okropnie pokaleczonych. W domu tym mieszkała niejaka Guiness, trudniąca się pośrednictwem przy zawieraniu małżeństw, która była kilkakrotnie zamężna. Policja przypuszcza że Guiness, która od pewnego czasu zniknęła, zwabiała do siebie mężczyzn, zabijała ich i ograbiała. Według innej wersji, była ona wspólniczką bandy opryszków, którzy przysyłali jej swoje pomordowane ofiary w kufrach do przechowania. Rzeczywiście do Laporte pod adresem owej kobiety przychodziły często koleją ciężkie kufry, które ona sama odbierała.

Tajemnicza ta zbrodnia poruszyła całe Stany Zjednoczone. Policja poszukuje usilnie sprawców.

— BOMBY w KALKUCIE. Jak donoszą z Londynu, zamach w Mazzufferpore, gdzie skutkiem wybuchu bomby zginęły dwie angielki oraz ich stangret, doprowadził policję kalkucką na ślad szeroko rozgałęzionego sprzysiężenia anarchistycznego. Odkryto mianowicie w różnych domach, a między innemi w redakcji dziennika induskiego "Navasakti" kilkanaście bomb najświeższego modelu, rewolwery, druty i baterje elektryczne, całą bibljotekę książek o sporządzaniu materjałów wybuchowych, zbiór pism anarchistycznych, wreszcie całą skrzynię korespondencji, która zapewne odkryje szczegóły sprzysiężenia. Z dotychczasowych danych policja wnosi, że doskonale zorganizowany spisek istniał już od dłuższego czasu, tudzież, że spiskowcy musieli otrzymywać od kogoś znaczne wsparcia pieniężne. Dokonano licznych aresztowań. Śród aresztowanych znajdują się osoby wybitne.

— ZYCZENIA KRÓLA WŁOSKIEGO. Król Wiktor Emanuel III nadesłał ces. Franciszkowi Józefowi depeszę, w której „przyłącza się do serdecznych uczuć“, jakie cesarz Wilhelm osobiście wypowiedział jubilatowi:

Telegraficzna odpowiedz monarchy austryjackiego brzmiała:

Jestem niezwykle wzruszony pamięcią Waszej Król. Mości, która mnie swoje życzenia z okazji osiągnięcia mego 60-go roku rządów wypowiada, w dniu tym samym, w którym Jego Ces. Mość cesarz Wilhelm, nasz wzniosły sprzymierzeniec i przyjaciel, oraz niemieccy książęta zgromadzili się około mnie. Dziękując Waszej Król. Mości najserdeczniej, cieszę się z tej nowej oznaki ścisłego przymierza i ścisłej przyjaźni, jaka nas łączy.

Franciszek Józef.

Telegramy.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WIEDEŃ. Komisja budżetowa przyjęła na dzisiejszem posiedzeniu bez dyskusji dział dotyczący cel, poczem rozpoczęto dyskusję nad etatem „najwyższy trybunał obrachunkowy.“ W dyskusji pos. Kozłowski i inni mowcy domagali się reformy najwyższej Izby obrachunkowej jak i przedłożenia odpowiedniej ustawy.

Minister skarbu Korytowski, oświadczył, że odpowiednia ustawa jest już wypracowaną i przesłaną już przez ministerstwo finansów. Urzeczywistnienie życzenia, aby prezydent Izby rachunkowej zjawił się przed parlamentem, dla zastąpienia swego budżetu, natrafi na rozmaite trudności. Parlamentarna odpowiedzialność spada na rząd, a prezydent Izby obrachunkowej nie należy do rządu odpowiedzialnego.

Tytuł przyjęto wraz z rezolucją dotyczącą przedłożenia ustawy o Izbie obrachunkowej. Dział ten przyjęto i posiedzenie odroczono do godz. 3 po poł.

ZGON PROFESORA.

PRAGA. Prof. chemji dr. August Bielohubek zmarł.

Z DUMY.

PETERSBURG. (Pet. aj. tel.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Dumy, stał kontyngent rekruta. Sprawozdawca komisji wskazał na to, że kontyngent na r. 1908, musi być uchwalony do 14 maja, gdyż w przeciwnym razie pozostanie w mocy kontyngent roku ubiegłego. Zdaniem komisji, kontyngent jakiego domaga się zarząd wojskowy, 470.000 jest za wysokim. Na podstawie dokładnych obliczeń, wnosi komisja obniżenie kontyngentu do 450.000 ludzi, oraz oświadcza się za tem, aby do służby wojskowej powołać także ludność nierosyjską, która dotychczas była wolną od służby wojskowej.

Minister wojny Rydygier oświadczył, że uznaje wprawdzie słuszność obliczeń komisji, musi jednakże zauważyć, że są one zbyt optymistyczne. Czy kontyngent zaproponowany przez komisję byłby wystarczającym, o tem mógłby roztrzygnąć dopiero rok przyszły. Przez powołanie obcych do służby wojskowej nie wzmocniłoby się siły wojennej rosyjskiej, lecz raczej osłabiłoby się ją. Rząd jednakże gotów jest rozważyć kwestję, poruszone przez komisję.

LWÓW. Pogrzeb prof. Ochenkowskiego odbędzie się w poniedziałek. Zwłoki zmarłego, jak się zdaje, będą przewiezione do Kalnikowa w powiecie Mościskim i złożone w grobowcu rodzinnym zmarłego.



Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.